

Z Wojciechem Jerzym Podgórskim o kontaktach z Zaolzieciem i trosce o język ojczysty
Strona 3

POLSKI KONSUL HANDLOWY W OSTRAWIE MARIAN OZIMEK DLA „GŁOSU LUDU“:
Misja nie tylko handlowa
W czesko-polskim handlu gra się fair po obu stronach
Strona 1 - 3

Pomysły chodzą «stadami»
Jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów, Jerzy Kawalerowicz, będzie obchodził 80. urodziny
Strona 6

CIĄG DALSZY MODERNIZACJI SZPITALA

Dwa nowe oddziały

HAWIERZÓW (s) - W ub. wtorek w hawierzowskim szpitalu, który ma status powiatowego, uroczystie otwarto dwa zrekonstruowane i kompletnie odnowione oddziały: dziecięcy oraz radiodiagnostyczny. Jest to ciąg dalszy zakrojonej na większą skalę akcji, której celem jest pełna modernizacja lecznicy i wyposażenie jej w sprzęt diagnostyczno-terapeutyczny na miarę 21. wieku.

Przypomnijmy, że we wrześniu 2001 roku hawierzowski szpital rozbudowano o dwa nowe oddziały: geriatryczno-rehabilitacyjny i psychiatryczny, a także połączono w jeden dwa oddziały chorób wewnętrznych. Wkrótce na wolnej przyspicalnej przestrzeni ma wyrosnąć nowy trakt sal operacyjnych.

Koszt modernizacji oddziału dziecięcego, którego ordynatorem jest dr Helena Strmeňová, wyniósł 2,5 mln koron. Natomiast rekonstrukcja oddziału radiodiagnostycznego, która objęła m.in. wymianę

tomografu komputerowego, a także urządzenie trzech przychodni ultrasonograficznych, pochłonęła 27 mln koron. Jak nam powiedział nowo mianowany ordynator tego oddziału, dr Henryk Fikoczek, inwestycja ta z większej części sfinansowana została przez Ministerstwo Zdrowia i władze miasta. Z oddaniem tego nowoczesnego zorganizowanego punktu diagnostycznego hawierzowski „rentgen” zmienił godzinny tryb pracy. Przyjmował będzie codziennie od godz. 7 do 19, natomiast w nocy, w weekendy i święta czynne w nim będzie pełnozakresowe pogotowie radiodiagnostyczne.

W otwarciu obu placówek udział wzięli m.in.: wiceminister zdrowia RC Antonín Nováček, naczelnik powiatu karwińskiego Karol Sivek, burmistrz Hawierzowa Václav Wicher oraz Richard di Benedetto - dyrektor generalny fy GEMS, która za instalowała tomograf komputerowy i współpracując z nim urządzenia.



▲ Dzikie łabędzie to gatunek, który przed zimą zwykle opuszcza nasze strony i odlatuje do południowo-zachodniej Europy. Trochę później - w porze, kiedy ciekłe wodne zamarzają - odlatują też dzikie kaczki. Dzieje się tak przez całe wieki, w ostatnich dziesięcioleciach jednak ornitologzy obserwują, że niektóre ptaki zmieniają przyzwyczajenia. Przyczyną bywa dokarmianie ptaków nawet latem, kiedy nie brakuje naturalnego pożywienia. W ten sposób ludzie do tego stopnia przyzwyczajają je do „wygodnego życia” w pobliżu miast, że ptaki pozostają bez względu na zbliżającą się zimą. A wtedy już ludzka pomoc bywa im rzeczywiście potrzebna. Jan Kašin-ský, pracownik stacji ratunkowej dla zwierząt w Bartoszowicach (powiat Nowy Jičyn), powiedział naszej gazecie, że dzięki ptaki wodne można dokarmiać ziarnem chleb i suchym piczym. Pożywienie należy koniecznie umieszczać w miejscach, gdzie woda nie zamara. Trzeba też zaprzestać dokarmiania wraz z nadejściem wiosny. Tylko tak nie będziemy wpływać na naturalne instynkty samozachowawcze ptaków. Na zdjęciu łabędzie i kaczki koło mostu granicznego w Cz. Cieszyń. Fot. DANUTA BRANNA



SEJMICY GMINNE 2002

Rzeczowe dyskusje

KOSZARZYSKA (r) - W zasypianej śniegiem salce MK PZKO w Koszarzyskach odbył się w poniedziałek sejmik gminny przed Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków.

Jak poinformował redakcję „GL” Józef Szymczek, który na sejmiku przedstawił w imieniu Rady Polaków sprawozdanie zarówno z jej działalności, jak i z działalności całego Kongresu Polaków, sejmik został bezbłędnie zorganizowany przez pełnomocnika gminnego Władysława Budę. Spośród imiennie zaproszonych 20 gości przybyła ponad połowa. A zaproszono obywateli Koszarzysk mających coś do powiedzenia w sprawie żyjących w tej gminie 146 Polaków.

„Byli na spotkaniu przedstawiciele PZKO, Macierzy Szkolnej, miejscowej szkoły i gminy z przewodniczącą komisji ds. mniejszości narodowych w Koszarzyskach, Marią Martynkową” - powiedział J. Szymczek. „Dyskusja była bardzo rzeczowa - omawiano kwestie przestrzegania praw mniejszościowych, dwujęzycznych napisów, mówiono o perspektywach polskiego szkolnictwa w Koszarzyskach. Pozytywnie oceniono zwłaszcza starania Rady Polaków w sprawie odszkodowań wojennych dla robotników przymusowych, wyrażono zadowolenie nad krokami zmierzającymi w kierunku integracji naszego społeczeństwa”.

Tymczasowym pełnomocnikiem gminy wybrano ponownie Władysława Budę, prezesa MK PZKO. Będzie on również delegatem na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków.

RADA POLAKÓW ZAPROSIŁA PRZEDSTAWICIELA UNII EUROPEJSKIEJ

Kadencja dobiega końca

CZ. CIESZYŃ (db) - Członkowie Rady Polaków - organu wykonawczego Kongresu Polaków w RC, spotkali się we wtorek na jednym z ostatnich posiedzeń w bieżącej kadencji. W związku z tym, że zakończy się ona 6 kwietnia br., tematem wiodącym były przygotowania do Zgromadzenia Ogólnego, a przede wszystkim sejmików gminnych.

Dotychczas odbyły się trzy sejmiki (Gródek, Orłowa i Koszarzyska), w tym tygodniu zaplanowane są dwa kolejne - w Boguminiu i w Nydku. Jak poinformował naszą gazetę pracownik Kancelarii Kongresu Józef Szymczek, ustalono już większość terminów sejmików. „Do udziału w sejmikach zapraszani są wszyscy Polacy z danej miejscowości

ci, którym sprawy naszego życia narodowego, praw mniejszości, polskiego szkolnictwa i kultury nie są obojętne” - dodał J. Szymczek. „Moim zdaniem wzorcowy był sejmik w Koszarzyskach zorganizowany przez pełnomocnika gminnego Władysława Budę. Miejsmy nadzieję, że podobnie będzie w innych miejscach. Wszyscy zainteresowani sejmikiem w swojej gminie mogą się kontaktować z Kancelarią (tel. 0659/711453), o terminach i miejscach będziemy też na bieżąco informowali w prasie”.

Na wtorkowym posiedzeniu przygotowywano się też m.in. do wizyty przedstawiciela Unii Europejskiej w RC ds. mniejszości narodowych, który przyjedzie do Cz. Cieszyńska 4 lu-

tego. W trakcie wizyty otrzyma pismem materiały o realizacji praw mniejszości, w których Rada Polaków chce zawrzeć m.in. krytyczne uwagi oparte na dotychczasowych doświadczeniach. „W trakcie wizyty przebiegnie też publiczne spotkanie z przedstawicielem UE. Będzie to okazja do omówienia konkretnych spraw - np. problemów z wykonywaniem zawodu, na jakie napotykają absolwenci polskich uczelni medycznych czy prawniczych” - dodał J. Szymczek.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane, lokalne opady śniegu, nora mgły. Temperatura noca od -4 do -7 st., w dzień od -4 do 0 st. C.

PIĄTEK - Bez mian. Temperatura noca od -3 do -7 st., w dzień od -4 do 0 st. C.

KONSUL HANDLOWY RP MARIAN OZIMEK DLA „GŁOSU LUDU“

Misja nie tylko handlowa

Od siedmiu lat swoją misję handlową w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie pełni konsul Marian Ozimek. 31 stycznia br. jego praca tutaj kończy się. Z tej okazji redakcja „GL” zadała mu parę pytań:

■ **Na czym polega praca konsula handlowego?**

- Na promocji polskich firm, przedstawianiu możliwości polskiej gospodarki, rozwijaniu polskiego eksportu na danym rynku. W moim przypadku rynek ten jest zakreślony przez ostrawski okręg konsularny i sięga od południowych Moraw po Śląsk Cieszyński. Promujemy zaś w ten sposób, że udzielamy czeskim kontrahentom wszelkich informacji i kontaktów, które pomogą mogą w podjęciu współpracy z polskimi



przedsiębiorstwami. Można powiedzieć, że konsul handlowy jest

osobą pierwszego kontaktu.

Od pięciu lat ta promocja ma również wymiar finansowy. Departament Promocji Ministerstwa Gospodarki RP posiada środki finansowe na wspieranie całego polskiego eksportu. Te środki są w pierwszym rzędzie kierowane na wynajem powierzchni stoisk na renomowanych imprezach, takich, jak Targi Brneńskie. W okręgu ostrawskim dotychczas dodatkowo seminarium, misje gospodarcze, targi regionalne, choćby wspomnieć takie jak „Cespol” - Kontakty, Targi Hutniczo-Maszynowe „Metal” itd. W ten sposób aktywnie kreujemy politykę handlową. Jak wiadomo, za wszystkimi działaniami, zwłaszcza w gospodarce, stoi pieniądze. Przyznaje dotacji ministerstwa w wysokości 3 tys. dolarów znacznie odciąża bu-

dżet organizatora takiego czesko-polskiego przedsięwzięcia.

■ **Jak Czesi odnoszą się do ekspansji handlowej Polaków? Przecież nie wszystkie branże naszych gospodarek uzupełniają się?**

- No rzeczywiście. Po pierwszych latach gospodarki rynkowej trochę tutejszym firmom przeszła fascynacja Zachodem. Co więcej, mionione lata wykazały, że aby być konkurencyjnymi na rynkach światowych, nasze gospodarki winny się uzupełniać. Spójrzmy na dane. Na początku mojej misji handlowej, tj. przed 7 laty, obrót towarowy między Polską i RC wyniósł 800 mln dolarów, zaś w ub. roku przekroczył 3 mld dolarów! Ta dynamika jest bardzo duża. Tym bardziej że cieszy, że trzecia część tych obrotów przypada na wymianę w strefie nadgranicznej.

■ **Co dalej na str. 3**

»Nie!« przemocy

KARWINA-FRYSZTAT (mro) - Ponad setka uczniów klas 6-8. Polskich Szkół Podstawowych z Lutyni i Gnojnika, Karwiny-Noskich Szkół Podstawowych z Lutyni i Gnojnika, Karwiny-Noskich Szkół Podstawowych z Lutyni i Gnojnika, Karwiny-Noskich Szkół Podstawowych z Lutyni i Gnojnika...



▲ Początek karnawału już po raz drugi stał w Trzyczcu pod znakiem wspólnego reprezentacyjnego balu miasta i Huty Trzynieckiej...

„To bardzo udana akcja” - podsumowała dyrektor fryzterskiej podstawówki Janina Fierla. Tematem spotkania była prewencja przemocy...

FIRMA „SILVA ART” MA CERTYFIKAT ISO 9002 Wysoka jakość i niezawodność

CZ. CIESZYŃ (s) - W marcu br. minie 11 lat od chwili, kiedy - jako jedna z pierwszych firm prywatnych w RC - rozpoczęła działalność...

Władimir Putin...

Dokończenie ze str. 1

Marek Pol, minister gospodarki i Kancelaria Prezydenta. Putin przyleciał do Warszawy w środę, ok. pół godziny po północy...

Odsienianie droższe o 3 miliony

TRZYNIEC (db) - Obfite opady śniegu kosztowały już trzyniecki samorząd o 3 mln koron więcej niż zaplanowano. Odsienianie zapewni tutaj firma Nehlsen, która wspomaga na podstawie umów inne przedsiębiorstwa.

DOM OPIEKI SPOŁECZNEJ ZA 95 MLN KORON Luksus dla seniorów

HAWIERZÓW (s) - Dzięki 40-milionowej dotacji finansowej, przyznanej przez ministerstwo rozwoju terytorialnego, miasto z nadziejami przedsięwzięcia może rozpocząć budowę domu pomocy społecznej, który stanie przy ulicy Karwińskiej...

■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Straż pożarna z młodzieżą

W istniejącej jeszcze części dawnych Łąk działa aż 8 organizacji społecznych. Jedną z nich jest Ochotnicza straż pożarna. Powstała ona jako organizacja polska w 1899 roku...

HUSKY I MALAMUTY WALCZYŁY O PUCHAR Zawody psich zaprzęgów

PUSTEWNY (wak) - Zawodnicy z RC, Słowacji i Polski uczestniczyli w trzech z kolei zawodach psich zaprzęgów, które pod koniec tygodnia odbyły się na Pastewnach w Beskidach...

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

Krytyka klerkalizmu

Członkowie Moskiewskiego Związku Ateistów (ATOM) skrytykowali, jak to określili, „rosnący klerkalizm” w Rosji, zwłaszcza zaś udział prezydenta Putina w świętym flešy w prawosławnych obchodach Bożego Narodzenia...

Film... w nagrodę

Kanadyjski system penitencjarny wprowadził nowy system nagradzania więźniów; w zamian za dobre sprawowanie w czasie ostatniego sylwestra skazani otrzymali pizzę, a w telewizji obejrzyli... film pomocniczy. Taka sytuacja miała miejsce w zakładzie karnym Saskatchewan. Pizzą oraz prezentacją filmu pomógł cieszycyli się ponad 400 skazanych - niektórzy z nich byli więźniami za przestępstwa na tle seksualnym.

Winiem batonik Mars

Przed sądem w niemieckim mieście Moenchengladbach rozpoczął się środek proces, wytoczony przez 45-letniego, chorego na cukrzycę sędziego producentowi popularnych batoników czekoladowych „Mars”. Sędzia twierdzi, że producent batoników jest współwinnym jego choroby i żąda odszkodowania.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

Z PROF. WOJCIECHEM JERZYM PODGÓRSKIM O KONTAKTACH Z ZAOLZIEM Trzeba zaszczepiać troskę o język ojczysty

Wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, historyk literatury prof. Wojciech Jerzy Podgórski związany jest z Zaolziem od początku lat 70., kiedy jako pracownik, a później kierownik Zespołu Pracowni Polonistycznej Instytutu Kształcenia Nauczycieli kierował kursami wakacyjnymi dla polskich nauczycieli z Litwy, Czechostowacji i Ukrainy...



Właśnie z myślą o nich kilka lat temu wydaliśmy katalog firm polonijnych, stworzyliśmy Stowarzyszenie Czesko-Polskiego Biznesu...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

Przyznaje, że byłem „zielony” w sprawach zaolziańskich (a także litewskich), musiałem się więc równolegle z przygotowaniem programów i zatrudnieniem wykładowców sam uczyć...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Były to trudne czasy - nie obyło się bez nacisków natury programowej i politycznej. Musieliśmy wręcz lawirować między ingerencjami różnych instancji z partyną włącznie...

▲ Konsul Marian Ozimek w gronie osób, które czesko-polskiej współpracy handlowej dały nowy impuls. Od lewej: Josef Byrtus, konsul generalny RC w Katowicach, Marian Ozimek, Danuta Przekacz reprezentująca tu Stowarzyszenie „Pro-Info” oraz Milan Peprník, konsul handlowy RC w Katowicach.

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

Byłbym niepoprawnym optymistą, gdybym tak twierdził. Jedno jest jednak pewne. Wizyta grupy pod kierownictwem Heleny Legowicz naprawdę oświetliła polskich bywalców naszego konsulatu i naszych przyjaciół Francuzów...

M. RADLOWSKA-OBRSUNIK

